

stuleci, utworów, które z tych czy innych względów przepadły dla nas bezpowrotnie. Kantata Pękiela ocalała dzięki tej okoliczności, iż manuskrypt jej (względnie kopia sporządzona zapewne jeszcze za życia kompozytora) dostał się za granicę — po czym powędrował do Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie. I tutaj pozostał w ukryciu aż do pierwszych lat bieżącego stulecia. Wiadomość o istnieniu „Audite mortales“ podał przecie bibliograf niemiecki, Eitner, dopiero w roku 1902. Niebawem dr. Zdz. Jachimecki dokonał odpisu owego cennego manuskryptu. W roku 1910 utwór ten (w fragmentach) wykonano po raz pierwszy w Polsce. Jest więc „Audite mortales“, mimo swego dostojnego wieku, nabytkiem muzyki polskiej świeższej daty.

Wysoce interesująco przedstawia się kantata Pękiela zarówno w zakresie treści, jak formy. Myśl muzyczna posiada tu duży ciężar gatunkowy; melodyka, pełna mocnych akcentów bądź par excellence lirycznych bądź dramatycznych, płynie szerokim nurtem inwencji artystycznej. Niepodobna tu nadto nie podkreślić, jako organicznych cech tej melodyki: jej wybitnej bezpośredniości i szlachetności wyrazu.

Jeśli chodzi o formę — godnym żywej istotnie uwagi jest jej duże zróżniczkowanie, mamy tu wszak — w obrębie jedenastu ustępów — szereg partyj solowych (sopranowych, altowych, tenorowych i basowych), dwa duety, jeden tercet oraz tutti na sześć głosów z tow. instrumentalnym. Dzięki więc „wielopłaszczyznowej“ swej strukturze kompozycja Pękiela oddziałuje na słuchacza wielością efektów, nie tylko czysto ekspresyjnych, wyrazowych, ale i ściśle formalnych.

Należy się więc wileńskiemu zespołowi „Pro-Arte“ uznanie za opracowanie tego cennego utworu, uznanie niestety — spowodu niezbyt szczęśliwego wykonania — raczej połowiczne. Szwankowała mianowicie czystość głosów — to byłoby jedno zastrzeżenie, drugie dotyczyłoby samej interpretacji, która — zdaniem naszym — nie zawsze w sposób najwłaściwszy oddawała treść emocjonalną dzieła.

Prócz „Audite mortales“ zespół ten wykonał trzy psalmy Mikołaja Gomółki, kompozycje — jak cały zresztą zbiór „Psalmów“ tego wielkiego twórcy — zasługujące bezsprzecznie w pełni na większe zainteresowanie ze strony naszych chórów.

*Audycja, poświęcona twórczości przedwcześnie zmarłego, muzyka polskiego, Eugeniusza Pankiewicza (1857 — 1898), była ze wszechmiar ciekawym przeglądem dorobku chóralnego owego wybitnie utalentowanego kompozytora. Oczywiście przeglądem w zwężonej skali,*